

## PRENUMERATA

W MIEJSCU:

rocznie . . . . . rb. 3 kop. 60  
 półrocznie . . . . . rb. 1 kop. 80  
 kwartalnie . . . . . rb. — kop. 90  
 Cena pojedynczego numeru k. 8.  
 Dopłata za odosłanie—15 kop.  
 kwartalnie.

Z PRZESYŁKĄ:

rocznie . . . . . rb. 4 kop. 80  
 półrocznie . . . . . rb. 2 kop. 40  
 kwartalnie . . . . . rb. 1 kop. 20

# TYDZIEŃ

## OGŁOSZENIA

Za ogłoszenie 1-razowe kop. 10 od  
 jednoszpaltowego wiersza petitu.  
 Za ogłoszenia kilkakrotne po k. 6  
 od wiersza.  
 Za reklamy i nekrologi, oraz ogło-  
 szenia zagraniczne po kop. 12  
 od wiersza.  
 Za ogłoszenia, reklamy i nekro-  
 logi na 1-iej stronie po kop. 20  
 Za dołącz. i kartki aneksu rb. 7.  
 Za tłumaczenie ogłosz. z języków  
 obcych po 2 kop. od wiersza.

Wychodzi w każdą Niedzielę, wraz z oddzielnym stałym dodatkiem powieściowym.

Redakcyjja, Administracyjja i Drukarnia „Tygodnia” mieszczą się w domu K. Soczołowskiego (obok Hotelu Wileńskiego) w prawej oficynie na parterze.

## ZAKŁAD OGRODNICZY I SKŁAD NASION

→ C. ULRICH ←

Warszawa, Ceglana № 11.

Zawiadamia, że cennik ilustrowany nasion wyszedł z druku i na żądanie wysyła się bezpłatnie.

(W. B. O. 554)

(3—3)

Z powodu 9 rocznicy śmierci *s. p. Józefa z Komornickich Gogolewskiej*, dnia 1-go marca r. b. o godzinie 9<sup>1/2</sup> rano odbędzie się w kościele po-Dominikańskim nabożeństwo żałobne, o jakim pozostała rodzina zawiadamia krewnych i znajomych.

Wyszła z druku

## Ustawa Piotrkowskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego

i złożona została w magistracie, gdzie mogą się wszyscy zapisywać na członków tego nowego stowarzyszenia.

(3—2)

## MŁODZIENIEC

od 14 do 18 lat mający, z trzyklasowym wykształceniem może mieć miejsce jako praktykant w Składzie Aptecznym J. Zarskiego w Piotrkowie.

(3—2)

## LIST OTWARTY

do Członków Stowarz. Rolniczego Gub. Piotrkowskiej.

W d. 22 marca r. b. na Ogólnem Zebraniu zarząd złoży sprawozdanie z działalności swej w pierwszym roku istnienia Stow. Rol. naszej gubernii i przedstawi do zatwierdzenia plan przyszłej swej działalności. Ponieważ każdy krok nasz dobrze powinien być obmyślony i zatwierdzenie planu przyszłej działalności stowarzyszenia przez ogólne zebranie powinno nastąpić po uprzednim przetrwaniu przez opinię ogółu stowarzyszonych, aby za i przeciw mogły być wygłoszone przedmiotowo, uważam za swój obowiązek na parę tygodni przed zebraniem zaznajomić stowarzyszonych z główniejszymi punktami planu, który panom przedstawię.

Na wstępie zwrócić muszę uwagę, że działalność nasza w przyszłości o tyle na szerszą skalę powinna być zakreślana, o ile to co w przeszłości zrobiliśmy już się ugruntowało i dało pewność, że już nadal trwale, prawidłowo i z dodatnim skutkiem funkcjonować będzie.

Musimy więc rzucić okiem na tę przeszłość, na całoroczną naszą działalność, aby wywnioskować czy mamy możliwość, a więc i konieczność szerszy krag naszej działalności na przyszłość zatoczyć. Ze sprawozdania zarządu przekonacie się panowie, że względnie do naszych nad wyraz skromnych środków pieniężnych działalność stowarzyszenia rozwinęła się potężnie. Obroty nasze są ogromne, długów nie zaciągnęliśmy żadnych, wszelkie zobowiązania Stowarzyszenia Zarząd regulował i reguluje w terminie, oddziały nasze nietylko funkcjonują prawidłowo, ale przyniosły zyski, niektóre nadspodziewane, a najmłodszy z nich w Noworadomsku rokuje najlepsze nadzieje.

Wobec tego wszystkiego, wobec niesprawdzenia się przepowiedni, że rozdrobnienie działalności zarządu na wiele oddziałów przyniesie straty (gdy, przeciwnie, wykazało się, że owa decentralizacyja nietylko pod względem materyjalnym ale i etycznym ma doniosłe znaczenie, jako daleko skuteczniej oddziałująca na stowarzyszonych, zamieszkujących w rejonie poszczególnych oddziałów). Wobec tego, że początkowo małe zainteresowanie się ziemian, gdyśmy ich z 2-ch centrów obsługiwali, które w pierwszym półroczu wyraziło się nadzwyczaj małym wpłaceniem na udziały, dopiero w drugim, po założeniu oddziałów w Częstochowie i Noworadomsku, wzrosło i z końcem roku kapitał obrotowy doszedł do 24,000 z górą (i mamy niepłonną nadzieję że takowy o wiele się jeszcze powiększy jeżeli ci którzy zadeklarowali wnioski popłacą). Wobec tego wszystkiego—mamy prawo powiedzieć, że to co już zrobiono pierwszą próbę przeszło i przyszłość ma zapewnioną. Czy na laurach owych spocząć mamy? Czy mamy prawo powiedzieć żeśmy spełnili zadanie stowarzyszenia, otworzywszy kilka oddziałów, z których zaspakajając chcemy potrzeby nasze? Nie.

Dotychczasowa działalność nasza wyrażała się że tak powiem w grubych zarysach. Zaspakajaliśmy potrzeby większej własności; nie spełniliśmy więc ani dziesiątej części tego na co nasza Ustawa pozwala. *Mamy zaspakajając potrzeby wszystkich rolników i związek z rolnictwem mających*, a kolosalna większość tych rolników to drobny, kmięcy właściciel. Im trudno jeszcze do nas się podnieść—myśmy ku nim schylić się powinni, do zbiorowiska ich zagród, ich wsi pójść powinniśmy—a da się to spełnić, jeżeli chrześcijańskie sklepy i sklepiki rozsiane po wsiach, wciągniemy w sferę naszej działalności.

W zasadzie nic to trudnego, jeżeli przy składach naszych oddziałów założymy hurtowe sklepy towarów kolonialnych i innych, pokup w sklepach wiejskich mających, i z takowych właścicielom sklepów towar nabyty od najpoważniejszych firm odprzedawać będziemy; zaopatrzymy więc ich w dobry i tani towar, z którego i okoliczni stowarzyszeni korzystać będą mogli. Sprawdziłem w kilku takich sklepach, że wszędzie dostarczającymi są żydzi, przekupnie ostatniego rzędu; wyzyskują oni niemilosiernie, dają najlichszy towar, i o 40% drożej niż nam dostarczyć mogą najpierwsze firmy, najlepsze towar. Zyska na naszym pośrednictwie kolosalnie obecny handel wsi naszych, da możliwość inteligentniejszym włościanom zakładania nowych sklepów, powiększą się i zyski stowarzyszenia. Ale niedosyć na tych wskazanych zyskach materyjalnych, daleko większe będą kulturalne. Oprócz sprzedanych na ryzyko kupującego towarów, każdy taki sklep otrzyma w komis pewną ilość sztucznych na-

wozów, po jednej bezpretensjonalnej, ale silnie zbudowanej i silnie działającej sikawce\*—(po jednorazowym użyciu takowej w razie ognia, włościanie przekonają się o dobroczynnych jej skutkach i kupią wspólnymi siłami; kupować będą i wsię sąsiednie). Nasz włościanin w czasie najpilniejszej pracy w polu długie miesiące zajęty jest młocką cepem, aby otrzymać ziarno na spożycie, do siewu i spieniężenie na pokrycie zaległości z przednówka. Postawmy przy każdym sklepie wiejskim po jednej narazie małej młocarence, a ręczę, że wkrótce praca młocki co do czasu skróci się stokrotnie. Włościanin nasz jest konserwatystą, po wzory daleko nie pójdzie, ale jeżeli takowe będzie miał stale na oczach, przyswoi je prędko dla siebie: kilka sztuk pługów i innych narzędzi dopełni komisowych towarów. Nie tylko sprzedać towar, ale i uświadomić kupującego—co kupuje, jaki jest właściwy kupionej rzeczy użytek, w jakich warunkach korzystać, a w jakich stratę nawet przynieść może—jest naszym obowiązkiem. Wydamy więc najprzystępniejsze kilkostronicowe katalogi, objaśniające naszego drobnego klienta o działaniu sztucznych nawozów, o działaniu pługa i wogóle o uprawie roli i t. p. —Może być że katalogi podobne sporadycznie rozrzucał nawet w tysiącnych egzemplarzach nie byłyby czytane, ale katalog taki opisujący przypuścmy sposób użycia i działanie sztucznych nawozów, wydany wieśniakowi razem chociażby z jednym kupionym workiem, będzie napewno przeczytany; sam nie umiejąc czytać, odszuka takiego który czytać umie, bo wydawszy kilka rubli za towar, będzie się starał dowiedzieć jak najkorzystniej pieniądze wydany zużyć. Rzeczą Zarządu Stow. będzie zorganizować sklepy, wejść w stałe stosunki z pierwszorzędnymi, uczciwymi firmami, skłonić fabrykantów do wytworzenia odpowiednich typów sikawek, młocarni, pługów i uzyskać od nich najkorzystniejsze warunki; nareszcie tak zorganizować administrację, by ona stworzyła pedantyczną w oddziałach ścisłość. Jest to kwestyja zależna od silnej woli i ręki Zarządu, który stać powinien na wysokości tak ważnego i doniosłego zadania i przy, powiększonej liczbie urzędników, opłacanych z zysków tego nowego działu naszej pracy, (a zyski stąd wynikać powinny znaczne) da się zadawalniająco spełnić. Przy najusilniejszych jednak staraniach Zarząd, bez waszej, panowie po mocy, będzie bezsilny. Pomoc panów powinna się wyrazić w kontroli nad działalnością Wiejskich sklepów. Od was zarząd powinien otrzymywać wiadomości o moralnej wartości właścicieli sklepów, o ich uczciwem prowadzeniu swego procederu. Wy panowie powinniście otoczyć opieką nietylko sklepy ale i ich klientów, mieszkańców wsi waszych, służyć im radą i wskazówkami. Praca każdego z panów, jakkolwiek roztaczana w małym kole działalności sklepu, ale dla tego właśnie że w małym, spowoduje skutki nadzwyczaj doniosłe. Do zapoczątkowania każdego nowego interesu potrzeba pieniędzy. Nie myślę narazie sięgać do waszej kieszeni, aby nie zwiększać siły opozycyi, ale, aby zrobić początek chociaż w

(\*) Specyjalny typ takiej sikawki, dającej niewysoki ale nader silny rzut wody, już się na ten cel przygotowało.

skromnych rozmiarach, pragnę sięgnąć po to, co wam panowie spadło nieoczekiwanie. Stowarzyszenie przyniosło znaczne zyski Ustawa nasza pozwala wypłacać dywidendę nie wyższą jak 50/0, nadwyżkę powinniśmy rozdzielić pomiędzy kupujących w stosunku wybranego towaru. Nadwyżkę tę zaoferujcie na kapitał zapasowy i pozwólcie zarządowi wziąć go do obrotu. Jeżeli to nastąpi, kapitał zapasowy który wyniesie w takim razie około 7,000 rb. jeżeli zbytnio nie zasili, to w każdym razie nie uszczupli naszej kasy. Tyle wyjaśnienia

Na ogólnym marcowym zebraniu złożony będzie do zatwierdzenia następujący wniosek:

Pozostawiając zarządowi możliwość dalszego rozwoju i potęgowania dotychczasowej działalności oddziałów stow., porucza się temuż zarządowi rozszerzyć sferę działalności na sklepy wiejskie, zorganizować przy oddziałach sklepy towarów kolonialnych i specjalnych narzędzi dla zaspokojenia potrzeb tychże sklepów. Zyski ponad 50/0 zaliczyć na kapitał zapasowy. Cały kapitał zapasowy przeznaczyć na obrótowy; kapitał ten nie może być uszczuplony i gdyby z operacji wynikły straty, mają być pokryte z przyszłych zysków.

To pierwszy wniosek nad którym zastanówcie się panowie. wart tego, bo dąży do zaspokojenia najgwałtowniejszych potrzeb stowarzyszenia do powiększenia działalności takowego w tym kierunku, który dając możliwość powiększenia zyskowych obrotów, jednocześnie daje niemal każdemu stowarzyszonemu *możliwość pracy dla ogółu, a więc rozwoju społecznego, uszlachetniania się.*

Powiedziałem wyżej że dotychczasowe nasze obroty są duże, ale mogłyby być stokroć większe, gdyby cały ogół ziemian zainteresował się serdecznie stowarzyszeniem, tymczasem *pewna ilość stowarzyszonych nie spełniła swych zadeklarowanych zobowiązań, a znaczna ilość jest zupełnie nieobecna.* Jakie są przyczyny tak niepożądanego stanu? postarajmy się je wyświecić—poznanie zła jest początkiem dobra.

Podzielić się możemy na trzy kategorie ludzi: do pierwszej należą ci, którym wiedzie się na tyle dobrze, że nie wnikali bliżej w swe własne interesa. Mając zawsze na zawołanie usługujących pośredników i widząc w stowarzyszeniu jedynie organ do materialnego pośredniczenia, nie pojmując lub zapominając o jego etycznym znaczeniu, ignorują takowe, sądząc się zawsze dobrze obsłużonymi (w rzeczywistości są najbardziej oszukiwani). Ci długo jeszcze na siebie czekać mam każą, a jest ich znaczny procent.

Druga kategoria—to pesymiści:—Jedni z nich wykarmieni przesadą, że ciału zbiorowe ziemiańskie nigdy do rezultatów trwałych i dodatnich dojść nie może, z uśmiechem patrzą na naszą pracę; drudzy, mając na oku podobne instytucje za granicą i porównując ich wieloletnią działalność z pierwszymi naszymi krokami, wpadają w nieuzasadniony krytycyzm, zapominając, że ta jest prawdziwie trwałą instytucją, która idąc z początku po manowcach, o własnych siłach, uświadomiona swych błędów, na drogę prawdziwą weszła;—inni nakoniec, wierząc tylko w nasz słomiany ogień, oczekują rychło li zabastujemy. Niemal całą tę liczną drugą kategorię pozyskamy, gdy parę rocznych bilansów trwałość naszych początków zmanifestuje i bardziej zarysują się kontury naszej społecznej działalności.

Trzecia nakoniec kategoria, najlicniejsza, to sympatyzujący z zadaniami Stowarzyszenia; z tych nie brakowałoby pomiędzy nami ani jednego, gdyby tylko wszyscy do nas należeć mogli, a bardzo i bardzo wielki procent, powiedzmy otwarcie, do Stowarzyszenia należeć *nie może.* Stowarzyszenie wymaga na początku wpłaty na udział, na co nie zawsze się znajdzie, Stowarzyszenie obracając małym kapitałem *za gotówkę sprzedawać musi,* bo cały nasz kapitał uwięziony jest w towarach na składach leżących—nakoniec, aby zwrócić się do stowarzyszenia trzeba zerwać z by-

łym dostawcą, a więc zaraz za wzięty od niego towar zapłacić. Na to wszystko nie każdemu uda się znaleźć gotówkę. Czy nie widzimy, niestety często, ziemian, których majątek realny stokroć przewyższa majątek udzielającego pożyczkę lichwiarza, zmuszonych go prosić, ścisnąć tę dłoń brudną, aby gotówkę uzyskać? anormalny ten stosunek wypływa z tego, że idziemy luzem, żeśmy nie dali możliwości poznania ogółowi tych skarbów moralnych i materialnych, które jeszcze posiadamy, żeśmy byli oceniani podług tych trupów moralnych, którzy swą lekkomyślnością, brakiem prawdziwego honoru, słowności, jak męty wypływają na wierzch, pokazywali się całemu światu i, pokrywali sobą czystą wodę, która rdzeń ziemianstwa stanowi. Zdmuchnijmy te męty, złączmy nasze dobre usiłowania, stwórzmy instytucję kredytową, która całą rzeszę ludzi nieraz bardzo zamożnych, a nie umiejących radzić sobie dla braku gotówki, od chałatowych despotów uwolniła. Wtedy Zarząd Stowarzyszenia nie będzie jak dziś w zaczarowanym kole: udzielać bowiem kredytów mając próżną kasę—znaczy zginąć; nie udzielać—znaczy pozostać z towarem i z nim zamrzeć. Stowarzyszony nie będzie żądał kredytu a tylko skonta za gotówkę, którego Zarząd chętnie udzieli i może wyższego niż wynosił procent za wypożyczoną z banku gotówkę. Obroty wtedy Stowarzyszenia powiększą się stokrotnie, rozrośnie się ono wspaniale. Działalność jego zstąpi do tych głębin, które dziś za niedosięgnięte uważamy. Kierowane przez sołtysie wynagradzanych fachowców wzbogaci się. Obejmie całą sferę działalności rolniczej; podniesie hodowlę, zakupując i odprzedając produkty na nasze potrzeby i olbrzymie potrzeby cesarstwa, weźmie w ręce handel zbożem; grupować będzie jednostki, we wspólnych warunkach teorytoryjalnych i technicznych będące, dla zakładania wspólnych fabryk rolniczych; będzie mogło powołać do życia przemysł drobny po wsiach, a dając zarobek zatrzyma w domu tych, którzy dziś do Prus iść muszą; będzie mogło zakładać szkoły...

Lecz dosyć tego wyliczania—co stowarzyszenie spełnić może. I wyliczonych już na całe lata pracy pożytecznej starczy. Chciejmy tylko i zacznijmy pracować, dążmy do rzeczy wielkich, trzymając się tej dewizy, że chcąc osiągnąć choćby mało, trzeba żądać wiele, a z czasem dosięgniemy i tego *wiele.*

Powołajmy więc do życia, ku pomocy naszemu stowarzyszeniu, instytucję finansową. Chcąc spłacić towar, wzięty od poprzedniego dostawcy, i kupić udział, niech znajdzie łatwą i dogodną pożyczkę; kupujący, a zmuszony płacić gotówką za towar—niech znajdzie takiego co za niego założy.

Widzę Was Panowie, jak się uśmiechacie, jak, może, przypisując mi obłąd umysłowy, szukacie w myśli osoby, któraby po mnie dyrektorstwo objęła?.. Wierzajcie mi jednak, że żadne moje w przeszłości obliczenia, które mi znaczny majątek stworzyły, nie przedstawiały mi się jaśnie, możebniej do spełnienia od tego, co obecnie w umyśle moim się zarysowuje. Wy Panowie, jako zbiorowe ciało, tej instytucji finansowej jeszcze stworzyć nie możecie. Chwila złączenia takiej instytucji ze stowarzyszeniem byłaby chwilą śmierci obydwóch. Instytucję taką powinny wytworzyć jednostki po za sferą działania stowarzyszenia. Dla czego więc do Was Panowie się zwracam? Oto dlatego, abyście wytworzyli taką formę zapewnienia, aby ta jednostka lub jednostki, które udzielać kredytu zechcą nie tylko nie straciły, ale i zarobiły; aby ci, co dziś, nie wiedząc co z pieniędzmi robić, tracą je na rzeczy nieprodukcyjne, nieraz złe (w najlepszym razie deponują je w bankach lub w mało procentujących się listach), słysząc o zyskach tych pionierów, chcieli się łączyć z nimi w komandytowe spółki, a wtedy wchłaniając coraz liczniejsze swojskie jednostki i ich kapitały do wspólnej pracy, ciągnąc dla siebie zyski, jednocześnie nieobliczo-

ne korzyści dla ogółu przyniosły. Policzymy ile martwo leżących kapitałów jest w posiadaniu ziemian, ile banków ziemiańskich dałoby się z nich stworzyć! Aby powyższe zapoczątkować ogólne zebranie uchwali drugi wniosek:

Upoważnia się zarząd do wyszukania jednostek, któreby chciały zaryzykować swe kapitały i kredyt swój osobisty, oparty na ich realnym majątku, dla celów stowarzyszenia.

Aby ryzyko to zmniejszyć do minimum Zarząd powoła najpoważniejszych członków stowarzyszenia, którzy stanowiąc będą komitet oceniaczy moralną i ekonomiczną wartość zaciągającego pożyczkę. Komitet mocen jest sprawdzić i istotną potrzebę dla kupującego przedmiotu, na który zaciąga pożyczkę.

Komitet rozpatruje weksle wydane tylko na opłacenie udziałów, towarów kupowanych od stowarzyszenia i na spłacenie wierzytelności za towar wzięty od firm innych, który prowadzi i stowarzyszenie.

Sumy pieniężne powstałe z dyskonta weksli nie wypłacają się wystawcy, a wprost przelewają się do kasy stowarzyszenia.

Stopę procentową od pożyczek oznaczać będzie komitet wspólnie z finansującymi i stopa ta nie powinna być wyższą nad 10/0—1<sup>1</sup>/<sub>2</sub>0/0 od stopy pobieranej w danym czasie przez Bank Handlowy w Warszawie.

Komitet *moralnie* jest odpowiedzialny tylko za wyniki stary, ta moralna odpowiedzialność rozciąga się i na całe stowarzyszenie jako wyborców komitetu. Stowarzyszenie nie daje żadnej *materialnej* gwarancji i za straty nie odpowiada, uważając działanie finansujących za żadnym związkiem materialnym ze stowarzyszeniem nie połączone.

Oto dwa projekty zarysowane dosyć szeroko, ale możliwe do spełnienia; chciejmy tylko i zacznijmy pracować usilnie i poważnie, rozpoczynając od podstaw. Kładźmy uważnie i powoli cegłę po cegle, a my jeszcze doczekamy, że oglądać będziemy wspaniałe gmach naszego dobrobytu i naszej powagi społecznej. O reszcie projektów pomówię w następnym liście.

Władysław Bogusławski.

(Przypisek Redakcji). Niezmierna doniosłość obu powyższych wniosków, zakreślających w przyszłości szerokie pole działalności naszemu Stowarzyszeniu, powinna zgromadzić na ogólne doroczne zebranie marcowe cały ogół stowarzyszonych. I jest to rzeczą konieczną, aby zebrano się jaknajliczniej, gdyż do zatwierdzenia obu tych doniosłych wniosków niezbędnym jest, aby zgromadzeni na ogólnym zebraniu reprezentowali conajmniej trzy czwarte części ogólnej sumy udziałów. Niechże więc żaden ze stowarzyszonych nie powie sobie, że «bez jednego żołnierza wojna się odbędzie» bo z pewnością żołnierzy tych zbraknie!

Pragnęlibyśmy serdecznie, a z nami z pewnością i całe społeczeństwo, aby dalekowiedzące wnioski Szanownego Dyrektora, znalazły jaknajgorętsze poparcie w stowarzyszonych. Cóż sympatyczniejszego i donioslejszego dla ekonomicznego rozwoju kraju, nad wzięcie pod protektorat Stowarzyszeń rolniczych wszystkich sklepów chrześcijańskich po wsiach i osadach, lub nad natchnione szczytną ideą samopomocy banki ziemiańskie? Trzeci, o ile nam wiadomo wniosek p. Bogusławskiego, ma dotyczyć projektu założenia kasy emerytalnej dla licznej w przyszłości rzeszy pracowników, przy rozmaitych składach i sklepach Stowarzyszenia.

## Tomaszów-Rawski.

(Kor. «Tygodnia»).

Dawniej a dziś.—Instytucje użyteczności publicznej.—Towarzystwo Wzajemnego Kredytu.—Kasa Przejrzystości.

Im lepiej się dzieje miastu pod względem ekonomicznym, im bardziej na zewnątrz europejską przywdziewa formę, tem smutniej skostantować, iż ruch umysłowy zupełnie w prawie na lepsze, nie bierze udziału.

Rzecz dziwna—przed pół wiekiem było tu wiele rodzin, między innymi dom pastora Beni, gdzie ześrodkowywała się prawdziwa inteligencja miejscowa i okoliczna, gdzie zjeżdżali się ludzie takiego pokroju jak redaktor Leo, dr. Kantorowicz, dr. Trypplin i inni; urządzano tu głośne czytania, omawiano kwestyje z szerszego świata.

Dziś chociaż wyraz «inteligencja» na każdym niemal jest ustach, większość jego znaczenia nawet nie rozumie; dziś jeśli się bawia—to gra w karty, lub niemniej chwalebna wiewisekcja na bliżnim.

Kiedy ongi solidarność tomaszowska była prawie przystawiająca—dziś niema dwu rodzin węzłami szczerzej przyjaźni złączonych.

Gdyby chcieć wylczyć wszystkie «ongi i dziś», trzeba by się było urządzać koniecznie à la Dydona.

To też o wiele weselej będzie zaznaczyć, iż od niedawna mamy kilka instytucji, które i same doskonale prosperują i miastu rzetelne oddają usługi. Między innymi Towarzystwo Dobroczynności dla chrześcijan, którego naturalnym wykwiem są ochrona i dom przytułku; żydowskie stowarzyszenie zapomogi dla położnic, Towarzystwo Wzajemnego Kredytu, świetnie prosperująca i nader pożyteczna dla handlu i przemysłu instytucja, rozwijająca się znakomicie pod obecnym zarządem.

Bilans Towarzystwa za rok 1901 wykazał wielką jego żywotność; ogólny obrót wynosił rb. 14,150,343, obrót kasowy 4,409,147 rb. 95 kop. Procenta z ogólnych operacji rb. 44,555 kop. 31. Dochód brutto 19,909 kop. 65. Z zysku brutto schodzi 7660 rb. 20 kop. kosztów handlowych rb. 239 kop. 14 na amortyzację ruchomości rb. 916, poniesionych strat i rb. 655 na gratyfikacje dla urzędników i służby; po potrąceniu czego; czysty zysk wynosi 10,556 rb. 38 kop. t. j. 15% od kapitału 69020. Dywidenda dała 7%.

Dnia 22 b. m. ma się odbyć ogólne zebranie członków dla przedstawienia sprawozdania, podziału zysków, a co najważniejsza obradować ma nad założeniem kasy przezorności i pomocy dla urzędników i służby.

Projekt ten kielkował od lat paru i więcej jak słuszna, iż obecny stan rzeczy sprowadził jego urzeczywistnienie.

Ber.

## Z TUSZYNA.

(Kor. «Tygodnia».)

Jedna z dwu spraw wielkiej wagi dla naszego miasteczka została pomyślnie rozstrzygnięta: komisja, w której skład wchodził między innymi lekarz powiatu Łódzkiego d-r. J. Wieliczko, orzekła, że miejsce wybrane na cmentarz przy szosie rzgowskiej odpowiada wymaganiom higieny; obecnie tedy czekamy jedynie na ostateczne zatwierdzenie przez władzę zdania komisji, aby przystąpić do zbierania składek na ogrodzenie i urządzenie nowego cmentarza. Wydatki będą dość znaczne, ponieważ trzeba nabyć parę kawałków ziemi od tuszyńskich mieszczan, którzy, choć przedtem obiecywali niemal darmo ziemię oddać, dziś pragnęliby cośkolwiek na cmentarzu zarobić. Przybliżony kosztorys sięga pono 7 tysięcy rubli. Rzecz naturalna, że w rachunku nie zostało uwzględnione doprowadzenie do względnego choćby porządku starego cmentarza, który, że swą służbę już wysłużył, pójdzie w zapomnienie i zaniedbanie zupełne. Dziś już nietylko ludzie ale i zwierz wszelki ma doń wolny wstęp, wobec braku jakiegokolwiek ogrodzenia; najłatwiej by może było urządzić dokoła starego cmentarza żywoplot, ale wobec ospałości naszych mieszczan, nawet energiczniejsze a bardzo nieliczne jednostki tracą powoli chęć do pracy, która na każdym kroku spotyka nieprzewidziane przeszkody.

Drugie nasze marzenie—straż ogniowa—więź jest jeszcze marzeniem, które oby jak najprędzej przybrało szaty rzeczywistości, by skoro nadejdą upały letnie, nie wisiła nad

nami groźba pożaru, taka, jaka dotknęła Rzgów i tyle innych, co rok płonących miasteczek.

Osuźci, podzuczający woreczek, których przesładowała w dużych miastach prasa i policja, przenieśli się do rozmaitych obrzydłówków i tutaj bezkarnie oszukują naiwnych. Niedawno na jednym z 2 ostatnich targów ukradziono w ten sposób chłopu kilkadziesiąt rubli, przeznaczonych na kupno krowy. Świeżo znów, jak słyszę, sprzedano innemu wieśniakowi pozłacaną broszkę i obrączkę za złote, i zdarło z niego coś koło 40 rb., gdy oba te przedmioty warte były najwyżej rubla.

St. Skalski.

## Czesi w Warszawie.

W Warszawskim «Gońcu Handlowym», czytamy, co następuje:

Pobyt naszego współpracownika p. F. Richlinga w Pradze dał przedewszystkiem ten praktyczny rezultat, iż izba wywozowa czeska zorganizowała pierwszą wycieczkę grona kupców i fabrykantów do Królestwa.

Piszący te słowa, na skutek zaproszenia klubu czesko-słowackiego «Besedy» w Warszawie, był obecny na wieczery wspólnie urządzonej dla gości w hotelu Angielskim w dniu 11 b. m.

Na uczcie tej, poza wyrazami wzajemnych uczuć i wspólnej nieprzyjaźni dla Niemców i ich handlu, mówcy zajęli się praktyczną stroną obecnie nawiązujących się stosunków handlowych z Czechami. Godzi się zaznaczyć głos p. Orszaga, który wysoko podnosił przemysł czeski, zachęcał Czechów do walki z Niemcami na rynku naszym i radził założyć w Warszawie pod protektoratem konsulatu austriackiego, muzeum handlowe, któreby oprócz posiadania kolekcji prób i wzorów stale informować mogło o potrzebach naszego handlu, warunkach zbytu etc. Przemawiali również pp. redaktor Gadomski, Cemas, Richling, Czech, Barton, J. Mayzner oraz kierownik Syndykatu Rolniczego Warszawskiego p. Suchodolski, który słusznie zauważył, iż Czesi przedewszystkiem powinni być Niemców u nas niskimi cenami, szczególnie w dziale maszyn rolniczych.

W końcu uczestnicy biesiady wysłali do prezydenta m. Pragi p. Srba list pełen zachwytu nad przyjęciami w Warszawie.

Wogóle z pobytu Czechów w Warszawie można wnioskować, iż sprawa stosunków handlowych z nimi jest na dobrej i pomyślnej drodze.

— **Fundusz budowlany**, o którym niegdys pisaaliśmy w «Tygodniu», a z którego od czasu do czasu czerpią pożyczki niektórzy z mieszkańców naszego miasta, ma na celu przychodzenie z pomocą ludziom niezamożnym, przy budowie domów mieszkalnych. Tem się on właśnie różni od pożyczek Towarzystw Kredytowych miejskich wydawanych na spłatę długów hipotecznych, obciążających domy już postawione i zamieszkiwane. Pożyczkę z funduszu budowlanego wziąć można, mając choćby zamiar postawić dom, byle ją tylko zabezpieczyć na innej posesyi; nigdy zaś nie może ona służyć do spłaty długoterminowego długu Towarzystwa Kredytowego miejskiego; wszelkie bowiem pożyczki bądź z kapitału budowlanego, bądź inne, o ile władze Towarzystw Kredytowych ściśle przestrzegają przepisów prawa, nie mogą rugować z hypotek długów tychże towarzystw; gdyż prawo pozwala jedynie spłacać przed terminem długi obciążone wyższym nad 6% rocznie procentem; tymczasem długi Towarz. są niżej oprocentowane. Jeżeli zatem tych ostatnich przymusowo spłacić nie można, a Towarzystwo Kredytowe na wcześniejszą spłatę dobrowolnie się nie zgodzi i pierwszeństwa hipotecznego pożyczce budowlanej nie odstąpi — eo ipso takowa wydana być nie może.

## Kronika Piotrkowska.

**Z Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego.** Dnia 19 b. m., w ubiegłą środę, odbyło się w lokalu tutejszego magistratu pierw-

sze, organizacyjne, ogólne zebranie piotrkowskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego. Członkowie zebrani w liczbie 46, powoławszy na przewodniczącego obradom prezesa Srzednickiego, który ze swej strony zaprosił na trzymającego pióro p. Mikołaja Cohna, przystąpili do wyboru Zarządu i Rady Towarzystwa, w skład których ostatecznie weszli: do Zarządu (w powiększonym komplecie, uwaga § 72) pp. Jordan Kański (35 głosów), Stanisław Górzyński (25 gł.), Adam Dudkiewicz (22 gł.), Gustaw Lewy (18 gł.), Mikołaj Kohn (18 gł.), oraz jako zastępcy: J. Chwedkowski (12 gł.), Teodor Górzyński (11 głosów), Korneli Wilczyński (10 gł.). Do Rady powołani zostali pp. Pąckiński (26 gł.), Strzelczyk (24 gł.), Sobieszczanski (22 gł.), Luft (20 gł.), Roman Szymański (20 gł.), Karol Szymański (15 głosów). Wreszcie ogólne zebranie upoważniło Radę (§ 104) do dycydowania kwestyj przewidzianych przez ustawę w p.p. c. i e. § 103.

Omówienie zasadniczych podstaw tej tak ważnej instytucji zastrzegamy sobie w jednym z najbliższych numerów «Tygodnia».

— **Ogólne Zebrania.** Dziś, w niedzielę, o g. 3 odbędzie się Ogólne Zebranie Towarzystwa Dobroczynności dla chrześcijan; o g. zaś 6 także zebranie Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Jednocześnie przypominamy o mającym się odbyć za tydzień, w dniu 3 marca, ogólnym dorocznym zebraniu i wyborach do Tow. Wzaj. Kredytu, którego celem będzie: 1) zbadanie i zatwierdzenie sprawozdania Zarządu z czynności dokonanych w roku 1901, 2) zatwierdzenie wniosków Rady co do rozdziału zysków, 3) uchwalenie etatu wydatków na utrzymanie i administrację Towarzystwa, 4) wybór wychodzących Członków Rady, Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

Czujemy się w prawie ostrzedz dobrze myślących wyborców, (którzy nie egoistyczne interesy, ale dobro ogółu stowarzyszonych mają na oku) przed organizującą się podobno wcale niepożądaną agitacją, która te same co i w Radomiu osiągnąwszy na wyborach rezultaty, z pewnością wywołałaby i te same ich skutki. Chwała Bogu, że u nas trochę trudniej o coś podobnego, bo ci, którzy powinni być na zebraniu ogólnym obecni, nie świecą jak w Radomiu swoją na niem nieobecnością.

— **Towarzystwo Dobroczynności** uzyskało 98 rub. 73 kop. zasiłku z zabawy urządzonej w d. 9 b. m., a rub. 34 kop. 50 z pierwszej zabawy postnej—tak więc pod szczęśliwą gwiazdą zaczęte tanie herbatki przyniosły Dobr. w ciągu stycznia i lutego r. b., nie licząc dochodu z choinki, rb. 271 kop. 53.

— **Na niedzielnej** zabawie towarzyskiej w Tow. Dobroczynności D-r Strzyżowski, prezes Towarzystwa, mówił o Bohdanie Zaleskim z racji setnej rocznicy jego urodzin. Nadto chór amatorski i kwartet smyczkowy przyczyniły się do urozmaicenia wieczoru.

— **Odczyty.** Myśl zorganizowania nowej seryi odczytów kielkuje już wśród mieszkańców Piotrkowa. Jeden z szanownych organizatorów poprzedniej seryi ma nawet zamiar zająć się tą sprawą; przy tej sposobności powtarzamy tu życzenie wielu osób usłyszenia po raz wtóry pracy p. Lewego o prawach kobiety. Ci, których za pierwszym razem nie mogła pomieścić sala Dobroczynności, pragnęliby sobie to wynagrodzić i za naszym pośrednictwem proszą Szanownego prelegenta o powtórzenie odczytu.

— **Zabawa towarzyska** w Tow. Dobroczynności odbędzie się za tydzień dnia 2 marca. Początek jej o godz. 6-ej, tualety jak zawsze skromne i bufet tani. Mamy nadzieję, że zebrani mile i tym razem, choć przy zupełnie innym programie, spędzą wieczór niedzielny.

— **Koncert.** Na rzecz niezamożnych uczniów gimnazjum tutejszego, odbędzie się w d. 25 b. m. we wtorek, koncert, który niezawodnie zainteresuje liczniejsze grono słuchaczy niż to, które zdoła pomieścić sala klubu Cyklistów; udział w nim przyj-

ma: panna Margot-Kaftalówna (śpiew); pani Stefania Babicka (fortepian); pan Tadeusz Kański (śpiew); p. Dobrosław Kleyna (deklamacja); pp. Włodzimierz Kański, Domański, E. Gerber i Malinowski (kwartet szmyczkowy); p. Hirszfild (fortepian).

— **40-lecie.** W dniu 21 lutego b. r. — obywatel miejscowy — p. Jordan Kański ukończył 40-letni okres swej służby państwowej, którą najprzód pełnił jako profesor miejscowego gimnazjum męskiego, zajmując w nim długie lata katedrę matematyki, a następnie jako inspektor podatkowy powiatów piotrkowskiego i noworadomskiego. Oprócz tego, nie szczędził też niegdyś wraz z innymi pracy przy zakładaniu różnych prywatnych instytucji w mieście tutejszem, jak straży ogniowej ochotniczej, towarzystwa dobroczynności, towarzystwa kred. miejskiego, a dwukrotnie kierował jednodniowym spisem ludności. Niezwykle zdolny, w każdy z powierzonych mu obowiązków wkładał całą duszę, z tą rzadką dziś u nas pracowitością i sumiennością, o którą tak na honorowych jak i na płatnych urzędach tak trudno. Zasużonym więc będzie odpoczynek Szanownego profesora, dla którego każdy prawie ma jakiś dług wdzięczności; uczynność bowiem stanowiła zawsze jedną z wybitnych jego zalet.

— **Hość Zakładów handl. i przemysłowych w Piotrkowie.** W ogólnej liczbie istniejących w Piotrkowie zakładów handlowych i przemysłowych, zaopatrzonych w odpowiednie dowody na prawo przemysłu i handlu, w 1886 roku znajdowało się 7,6% zakładów, należących do chrześcijan i 92,4% — do starozakonnych. Po upływie lat 15-16 od wskazanej daty, a mianowicie w 1902 roku — stosunek powyższy uległ następującej zmianie: na ogólną liczbę 680 zakładów handlowych i przemysłowych, do chrześcijan należało 224, czyli 34,4%, a do starozakonnych 456 zakładów, czyli 65,4% ogólnej ich liczby.

— **Hość nieruchomości w Piotrkowie.** Ogólna liczba oddzielnych N.N. nieruchomości prywatnych (niezależnie od 35 rządowych, miejskich i instytucjonalnych) w Piotrkowie w roku 1886 wynosiła 558, z dochodem 403,340 rb. w roku zaś 1901 wynosiła 899, z dochodem 584,003 rb.; a więc, w przeciągu 15 lat przybyło 341 nieruchomości, z dochodem 180,663 rb.

Największy przyrost w tej mierze spostrzegać się daje w ostatnim 5-cio leciu, t. j. w okresie 1896—1901, w jakim czasie przybyło nowych nieruchomości 166; poszczególne zaś w tym-że okresie zbudowano nowych zupełnie domów i oficyn 227, przekształcono ze starych na nowe 59, razem 286; rozebrano 7.

— **W 4-ch kancelaryjach rejentów** przy sądzie okręgowym piotrkowskim sporządzono rocznych aktów: w 1900 r. na ogólną sumę 13,540,338 rb.; w roku zaś 1901 tylko na sumę 9,639,582 rb. A więc odpowiednia zniżka z zestawienia 2-ch lat ostatnich wynosi 3,900,756 rb., co jest wynikiem ogólnej obecnie w interesach stagnacji.

— **Z Sulejowa.** Nakoniec doczekaliśmy się stałego w osadzie naszej lekarza. Jest nim przybyły w ubiegłym tygodniu do Sulejowa Dr. Mieczysław Wasiewicz, który tu niezawodnie znajdzie pole do pracy, bo osada blisko 5-cio tysięczna i cała okolica za Pilicą pozbawione są pomocy lekarskiej. Felczerzy Sulejowscy, a jest ich kilku, stracą zapewne swą praktykę lekarską, a są między nimi i tacy, którzy się nie wahają pisać recept i to poważnych, rujnujących do reszty słaby organizm chorego.

Aby utrzymać na dłużej lekarza, mieszkańcy osady powinni jaknajprędzej wprowadzić w czyn kiełkującą już myśl stałej dla tegoż lekarza pensji, a będąca w oplakany stanie rzeźnię powierzyć jego opiece. Jest także w Sulejowie tartak, który dla zapewnienia pomocy lekarskiej pracującym robotnikom

utrzymuje stale felczera. Zdaje się, że wedle prawa fabrycznego, takie stanowisko należy się również lekarzowi. Oby te deziderata spełniły się!

*Fiant.*

— **Dworzec kolei** Częstochowa-Herby już jest zupełnie gotowy, a ruch na kolei ma być z wiosną otwarty. Licząc razem z odnogami do fabryki Hantkiego i od stacji Blachowni do Huty, długość linii kolejowej wynosi 71 kilometrów.

— **Zawiercie.** Towarzystwo akcyjne górnicze odlewni żelaza, zakładów mechanicznych i kopalni węgla «Poręba» osiągnęło w roku eksploatacyjnym 1900/1 czystego zysku 99.195 rubli. Dywidendę przyznano w stosunku 7 proc. od kapitału akcyjnego 750,000 rub., a resztę użyto na różne odpisanie w stosunku 2—10 proc.

— **Świetny rezultat!** Z pomiędzy wielu zakładów przemysłowych mało które tak świetnie przedstawia obroty jak Warszawskie Tow. kopalni węgla i zakładów hutniczych. Dało ono za rok ubiegły 1901—40 proc. dywidendy! kurs 250 rublowy akcyi ustalił się na 730 rb.

— **Ciekawe dane** podaje sprawozdanie okręgu akcyzy, do którego należą powiaty: łódzki, łaski, brzeziński. W całym okręgu w roku 1897, t. j. na rok przed wprowadzeniem monopoli było około 2.200 restauracji. W pierwszym roku po wprowadzeniu monopoli liczba ta spadła do 1,900, a obecnie w okręgu jest 744 restauracji, oraz 87 państwowych sklepów monopolowych.

— **Epizootija** od 8 (21)—15 (28) stycznia a) zapalenie epidemiczne; we wsi Strzałki w pow. rawskim, zachorowała jedna sztuka rogacizny, padła jedna sztuka; b) zaraza syberyjska owiec, na folwarku Borki w gminie Radziechowice w pow. noworadomskim zachorowały dwie padły dwie c) róża u trzody chlewnej, w osadzie Inowódź w pow. rawskim zachorowało dwie sztuki padła jedna.

— **Napad.** Na powracającego w ubiegły poniedziałek z Łodzi mieszkańca wsi Wondalin gminy Wiskitno sześćdziesięcioletniego Łukasza Olkusiaka napadło kilku drabów i tak go pobili kłonicami i dragami, że życiu poszkodowanego grozi poważne niebezpieczeństwo.

— **W „Warsz. Dniw.”** czytamy: «Na posiedzeniu komitetu opieki nad domami pracy i domami zarobkowymi, pozostającego pod Najwyższą opieką Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani Aleksandry Teodorówny, zarządzający sprawami komitetu zawiadomił tenże komitet, iż zamierzone jest otwarcie domu pracy w Częstochowie, w gub. piotrkowskiej. Potrzeba domu takiego tłumaczy się znacznym napływem do Częstochowy ludu roboczego, wśród którego wielu pozostaje bez kawałka chleba i zmuszeni są zebrać i zdobywać środki do utrzymania innymi sposobami przestępnymi. Samą potrzebę domu pracy motywują założyciele tą okolicznością, iż dom taki może posłużyć do zapobiegania wszelkiego rodzaju naukom socjalno-demokratycznym, które rozpowszechniają robotnicy, przybywający z Prus i Austrii. Krańcowość nauk pociętych szczególnie oddziaływa na proletaryjat, wpośród którego wytwarza się żywioł pod względem politycznym nie zasługujący na zaufanie. Dom pracy zmniejszy liczbę proletaryjatu».

— **Świeżo zatwierdzona** straż ogniowa ochotnicza w Łasku została już zorganizowana. W dniu 10 b. m., odprawiono solenne nabożeństwo, na które zgromadzili się wszyscy członkowie straży i mieszkańcy miasta. Po skończonej wotywie, ksiądz prałat Płoszaj miał mowę do członków straży ogniowej, następnie poświęcił budynek i narzędzia ogniowe, zakupione za 2,400 r., zebrane drogą dobrowolnych składek. Skład straży ogniowej jest następujący: naczelnik straży Bonifacy Byliński, pomocnik Adolf Grygier; — naczelnik I oddziału, doktor Jerzy Gliński, pomocnik Stanisław Bułkiński, sekretarz magistratu; II oddział: na-

czelnik Bagniewski, pomocnik Mosdorf inżynier. Członków czynnych 76. Rada straży: Grass — prezes, Jan Olszakowski — wiceprezes.

— **Łódzkie Towarzystwo wzajemnego kredytu** wykazuje w rocznym sprawozdaniu obroty poważne, a zarazem świadczy o rozwoju i użyteczności instytucji. Członków liczyło Towarzystwo z początkiem r. b. 1,012, kapitał wynosił w tymże terminie 440,400 rubli, czyli wzrósł przez rok o 11,450 rubli. Obrót był 111,069,506 rubli, obrót kasowy wynosił 28,990,479 rubli, a wzrósł przez rok ubiegły o 7,768,263 rubli. Czyste zyski wykazują sumę 75,490 rubli, a więcej o 12,692 rubli, aniżeli w r. przeszłym. — Kapitał zapasowy i rezerwy na korzyść członków stanowiąc będzie, po zestawieniu bilansu, pierwszy 22,000 rubli, drugi 40,000 rubli. Wogóle rok sprawozdawczy dla Towarzystwa wzajemnego kredytu, pomimo ciężkiego roku i zastój ogólnego, był bardzo pomyślny i w stosunku do obrotów, straty wynoszą nader mały procent.

— **Zmarła w Warszawie** s. p. Władysława Skrzetuska żona profesora Skrzetuskiego, który w 1862—1864 roku wykładał w tutejszym gimnazjum.

— **Ofiary.** Bezimiennie złożono na potrzebującą pomocy młodzież rub. 25 — do uznania redakcyi «Tygodnia».

Zamiast wieńca na grób s. p. Kazimierza z Karbowski Kobosko, zmarłej w Noworadomsku, grono amatorów uczestników «Chaty za wsią» z Piotrkowa składa rb. dziesięć dla ubogiej położnicy, do uznania piotr. Tow. Dobr. w Piotrkowie.

— **Osobiste.** D. 8 b. m. odbył się w Tuszyńcu ślub p. Janiny Skalskiej z p. Konstantym Radowickim.

— **Ogólne zebranie** uczestników kasy pożyczkowo-wkładowej przy sądzie okręgowym odbyło się w d. 12 b. m. Przybyło 27 osób. Na przewodniczącego powołano p. Czczerynę, prezesa sądu. Po otwarciu zebrania p. Jachimowski, wice-prezes zarządu, odczytał sprawozdanie zarządu za 1901 rok, a p. Egierski, w imieniu komisji rewizyjnej, wniosek tejże komisji o zatwierdzenie rachunków. Ogólne zebranie zatwierdziło sprawozdanie, wyznaczyło do rozporządzenia zarządu rb. 175 na utrzymanie kasy rb. 200 na wsparcia bezzwrotne w razie choroby lub śmierci uczestników niezamożnych lub ich rodzin i pozostawiło wysokość procentów od wkładów dobrowolnych w dotychczasowym zakresie, poczem przystąpiło do wyborów. Za pomocą balotowania tajemnego zostali wybrani do zarządu: pp. Cholewicki, członek sądu (27 gł.) Gerber sędzia śledczy (25 gł.), Jachimowski, członek sądu, (24 gł.), na ich zastępców: pp. Konpacki, adwokat przysięgły (20 gł.), Koszelew-Demaszkiewicz, członek sądu (19 gł.) i Byczkowski adwokat (11 gł.), na skarbnika p. Filipiński, notaryusz (25 gł.), na jego zastępcę p. Stępczyński, pomocnik notaryjusza (24 gł.), do komisji rewizyjnej: pp. Dębski, adwokat przysięgły (21 gł.), Suzin, podsekretarz sądu (20 gł.) Guliński, podsekretarz (20 gł.), na zastępców: pp. Preobrażeński, sekretarz sądu (gł. 9), Duszyński, podsekretarz (8 gł.) i Borkowski, kancelista sądu (8 gł.) i wreszcie do komisji rozpatrującej przedwstępnie skargi na zarząd zostali powołani: pp. Czczeryn, prezes sądu, Srzednicki, wice-prezes; Antepowicz, członek sądu.

Z zatwierdzonego sprawozdania okazuje się, że kapitał obrotowy w 1901 r. stanowiły: 1) pożyczki, przypadające od uczestników, które w d. 1 stycznia 1901 r. stanowiły rb. 17408 kop. 55; w ciągu roku wydano 287 nowych pożyczek na rb. 52343; zwrócono przez dłużników rb. 49837 k. 4, wskutek czego w d. 1 stycznia r. b. sumy przypadające od dłużników wynosiły rb. 19914 k. 51; 2) gotowizna w kasie w d. 31 stycznia 1901 r. było rb. 634 kop. 54; 3) wartość rb. 1000 listami 5% zastawnymi m. Piotrkowa, z doliczeniem war-

tości kuponów od papierów procentowych kapitału zapasowego, stanowiła rb. 938 k. 87; tym sposobem aktywa wynosiły rub. 21487 k. 92; pasywa zaś stanowiły: 1) wkłady obowiązkowe, których w d. 1 stycznia 1901 r. było rb. 17467 k. 97, w ciągu roku wpłynęło rb. 4332 k. 5, zwrócono rb. 3465 k. 21, na r. b. pozostało rb. 18334 k. 81 i 2) wkłady dobrowolne, których w d. 1/I 1901 r. było rb. 1325 k. 21; w ciągu roku złożono rb. 2290 k. 91, i odebrano rb. 1422 k. 71, wskutek czego pozostało rb. 2193 k. 41, a po doliczeniu procentów za rok ubiegły (rb. 42 kop. 36) rb. 2235 k. 77—razem pasywa stanowiły rb. 20570 k. 58, różnica zaś w porównaniu z aktywami w ilości rb. 917 k. 34 stanowi zysk czysty kasy za 1901 rok. Zysk ten powstał z następujących dochodów: 1) pobrane 6% od pożyczek rb. 1073 k. 57 2) zwrot kosztów pocztowych—sądowych i za sprzedane książeczki wkładowe rb. 6 k. 21; 3) procenty od papierów procentowych rb. 76 k. 34, razem rb. 1156 k. 12, po strąceniu z dochodów: 1) straty na papierach procentowych rb. 30 k. 50, 2) kosztów utrzymania kasy rb. 152 k. 4 (w tem buchalterowi rb. 130, zabezpieczenie premiiówek od losowań rb. 16 k. 97, koszty sądowe—pocztowe rb. 4 k. 72 materialja k. 35) i 3) procentów od wkładów dobrowolnych wypłaconych (rb. 13 k. 88) i przypadających do wypłaty (rb. 42 k. 36). Z czystego zysku przelano do kapitału zapasowego rb. 16 k. 47, a resztę rb. 900 k. 87 rozdzielono między uczestników jako dywidendę od wkładów obowiązkowych. Dywidenda wyniosła 5,28% w stosunku rocznym.

**Kapitał zapasowy** w d. 1 stycznia 1901 r. stanowił rb. 896 k. 27, w ciągu roku wydano z niego 3 wsparcia bezwrotne, w ilości rb. 80, a po doliczeniu kar za uchybienie w zapłacie terminowej pożyczek (rb. 27 k. 86), części zysku czystego (rb. 16 k. 47) w zysku na papierach procentowych (r. 235) w d. 1 stycznia 1902 r. wyniósł rb. 1095 k. 60. Składał się on z 3 premijówek 1864, 1866 i szlacheckiej, oraz z gotowizny w ilości rb. 8 k. 60.

Uczestników w d. 1 stycznia 1901 r. było 137, w ciągu roku przyjęto 28, ubyło 17, na rok 1902 pozostało 148.

**Najwyższe nagrody, odznaczenia, rangi i zmiany.**

— Wikaryusz parafii Zgierz, ks. Sylwester Gałecki, przeniesiony został do parafii Łęczycy.  
— Order Św. Stanisława 3-go stopnia otrzymał członek komisji kwaterunkowej m. Łodzi, Konstanty Mogiłnicki.

**Z DALESZYCH STRON.**

— **Nasza korzyść.** Fabryka superfosfatów «Strzemieszyce» otrzymała liczne zamówienia od związków rolniczych galicyjskich i prywatnych firm handlowych, które chcą zakupić całą produkcję. Dotychczas Galicyja sprowadzała superfosfaty z Niemiec tylko, obecna agitacja wywołała zwrot stosunków z korzyścią dla naszych fabryk.

**Wiadomości ogólne.**

— **Wzajemne ubezpieczenia.** Wprowadzając do Królestwa Polskiego instytucję wzajemnych ubezpieczeń od ognia, wyznaczyło ministerjum skarbu 250,000 rb. na koszty przeszacowania nieruchomości. Po zbadaniu ogromu tej roboty, zarząd wzaj. ubez. uznał, że suma pomieniona ani w części nie wystarczy na pokrycie tych kosztów, postanowił więc w miastach większych oprzeć się na istniejących już szacunkach.

— **Podwoły.** W sprawie podwoły, dostarczanych na żądanie, przeważnie wojska — przez właścicieli rolnych w Królestwie, zabrał głos «Warsz. Dniwn.» Autor odnośnego artykułu wykazał na podstawie danych szczegółowych, że właściciele podwoły po otrąceniu wynagrodzenia, wynoszącego po 2 kop. na wiorstę, tracą rocznie 252,000 rubli: liczba wojsk w granicach Królestwa jest znacznie większa niż w innych miejscowościach, co przy tak małej płacy wpływa na niepomierne obciążenie ludności.

Autor radzi powinność tę zamienić na podatek stały, rozłożony równomiernie na wszystkich posiadaczy rolnych, zarówno w Królestwie, jak i w Cesarstwie.

— **Komisja specjalna** przy ministerjum skarbu, jak donosi «Kraj» rozpocznie niebawem obrady nad sprawą obowiązkowego nauczania małoletnich robotników fabrycznych.

**LISTY OD REDAKCYI.**

— **Pani M. Lichodziejewskiej** w Zielencinie. List Sz. Pani wraz z marką wręczyliśmy «Młodej osobie».  
— **«Stalemu prenumeratorem».** Nauczycielem w szkole dwuklasowej miejskiej w Tuszynie jest p. Stanisław Wosik, a pomocnikiem jego p. Pojawis, który, jako młodszy nauczyciel, prowadzi niższe oddziały, gdy p. Wosik—wyższe.  
— **Pani K. w Piotrkowie.** Fundusz na wpis dla córki Szanownej pani uzyskaliśmy. Oplata zostanie wniesioną do kancelarii gimnazjalnej.

**Licytacje w obrębie gubernii piotrkowskiej.**

— W dniu 11 (24) lutego w m. Łodzi 1) w domu pod № 55 przy ul. Nowo-Zarzewskiej, na sprzedaż konia, wozu, mebli, maki i t. d., od sumy 140 rb. 10 kop.  
— 13 (26) lutego w m. Łodzi 2) w domu pod № 168 przy ul. Piotrkowskiej, na sprzedaż wozów, konia broni mebli i t. d., od sumy 237 rb. 3) przy ul. Senatorskiej pod № 23, na sprzedaż mydła zwyczajnego, od sumy 440 rb.  
— 14 (27) lutego w m. Łodzi 4) przy ul. Staro-Zarzewskiej pod № 65, na sprzedaż dwóch wozów, 1600 kafił białych, od sumy 220 rb.  
— 19 lutego (4 marca) w m. Piotrkowie przy ul. Kijowskiej, w mieszkaniu Szlamy Zajączkowskiego, na sprzedaż szafy ogniotrwalej, mebli, sprzętów domowych i t. d. od sumy 210 rb.  
— 25 lutego (10 marca) na komorze w Herbach na sprzedaż skonfiskowanych towarów za sumę 1149 rb. 88 kop.  
— 27 marca (9 kwietnia) w sądzie okręgowym Piotrkowskim na sprzedaż: 1) 15 morgów ziemi bez budynków we wsi Bolesławów w pow. łódzkim, od sumy 500 rb.

**CENY ZBÓŻ**

za korzec wagi Warszawskiej

podług sprawozdań „Okólnika Rolniczo-Handlowego”.

Z B O Ż A	Eódź   Piotrków	
	Ruble i kopicjki.	
Pszenica wyborowa . . . . .	} 6.00—6.60	} 6.00—6.35
„ średnia . . . . .		
Żyto wyborowe . . . . .	} 4.01—4.60	} 3.85—4.50
„ średnie . . . . .		
Jęczmień browarny . . . . .	4.40	} 3.60—4.00
„ na kaszę . . . . .	3.60	
Owies wyborowy . . . . .	} 3.60—4.00	} 3.10—3.50
„ średni . . . . .		
Groch warzelny . . . . .	—	—
„ pastewny . . . . .	—	—
Proso . . . . .	—	—
Gryka . . . . .	—	—
Rzepak . . . . .	—	—

**Rozkład Zimowy pociągów na stacji Piotrków**

od dnia 15 (28) Października 1901 r.

**Odchodzą z Piotrkowa:**

Do Granicy i Sosnowca	Do Warszawy
2 m. 41 w nocy kuryjer.	3 m. 5 w nocy kuryjer.
4 m. 24 w nocy osobowy	5 m. 7 w nocy osobowy
9 m. 29 rano pocztowy	6 m. 20 rano osobowy
12 m. 35 po poł. osobowy	8 m. 19 rano osobowy
3 m. 15 po poł. osobowy	11 m. 3 rano osobowy
5 m. 4 po poł. pospiesz.	1 m. 32 po poł. pospiesz.
6 m. 25 po poł. osobowy	6 m. 2 wiecz. pocztowy
9 m. 47 wiecz. osobowy do Częstochowy	7 m. 56 wiecz. osobowy

**Przychodzą do Piotrkowa:**

Z Granicy i Sosnowca	Z Warszawy
12 m. 25 w nocy osobowy	11 m. 27 w nocy osobowy

**O G Ł O S Z E N I A**

**PATENTOWANY ANGIELSKI PLATINUM ANTI-GORSET**



Zalecany przez najslawniejszych lekarzy i cieszący się ogólnym uznaniem, zadawania najwybredniejszego wymagania pań, nadając ładną figurę, nie kępując ru chów, nie uciska ciała, a że nie posiada przedniej szkodliwej brykli, nawet panie nieprzyzwyczajone do noszenia gorsetów, mogą takowy nosić **przez dzień cały.**

Platinki są elastyczne, nie rdzewieją, nie łamią się. Gorset miękki lekki w noszeniu, może być prany razem z bielizną. Bardzo praktyczny dla osób brzemiennych i karmiących; materiał gorsetu jest mocny, przygotowany w kolorach nie wypierających się. Ceny stosownie do gatunku materiału rub. **4.85, 5.35, 5.89.** Batyst. **6.50.** Tiulowy **7.00.** Dla pań pełnych, brzemiennych i karmiących **50 kop.** drożej.

➔ **Detaliczne obstalunki wysyła się za zaliczeniem pocztowym** (nawet bez zadatku) licząc wysyłkę 50 kop.). Przy zamówieniu 3-eh lub więcej sztuk, wysyłka liczy się franco.

Przy obstalunku wystarczy nadesłać **miarę połowy noszonego gorsetu** (w piersiach, w pasie i biodrach), oraz wysokość boku od pachy do talii. Dodając, czy gorset noszony, dobrze schodzi się w plecach.

Gorset nie zupełnie dopasowany do figury, firma zmienia i wysyła na swój koszt inny.

Sprzedaż wyłączna na całe Cesarstwo w siedzibie firmy, **«HYGIENA», Warszawa Bielańska № 18, 1-sze piętro.** Adres dla listów: «HYGIENA», Warszawa № 301 (6—2—6)

**Droga Żelazna Warszawsko-Wiedeńska**

podaje do ogólnej wiadomości publiki, że w dniu 22 Maja (4 Czerwca) 1902 r. o godzinie 11 rano na stacji Piotrków, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną nieodebranego przez odbiorcę transportu 100 worków kredy białej mielonej, wagi 765 pudów, z frachtu od Szlamowicza, Berezina-Piotrków № 1138 z dnia 30 Listopada 1901.

(3—2)

**PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE „TOPÓR“**

**„W. Kozłowski, G. Chochoł, F. Ebert, A. Sławeta”**

wykonywa wszelkie roboty budowlane i drogowe z własnych lub powierzonych materiałów.

Biurowie przedsiębiorstwa w Częstochowie, ul. Krakowska № 40. (6—2)

W składzie materiałów piśmiennych

przy Drukarni

## „Tygodnia”

znaleźć można, po cenach przystępnych:

**Papier kancelaryjny** w 50 gatunkach,

**Papier rejestrowy** w 25 gatunkach,

**Papier listowy** w różnych wielkościach, gładki i linijowany,

**Papier listowy** fantazyjny w pudełkach,

**Papier okładkowy,**

**Papier pakowy i obwolut.,** zwykły i czerpany,

**Koperty** wszelkiego rodzaju i wielkości, biurowe, handlowe i zwykłe, listowe i biletowe,

**Kalka** angielska,

**Stalówki** na pudełka, najpowszechniej używane,

**Atrament** wyborowy, w flaszeczkach i butelkach, krajowy i zagraniczny, zwykły i kopiowy,

**Pudełka tuszowe,** wieczne — bez potrzeby dolewania tuszu,

**Linije** zwykłe, hebanowe — i metalowe gięte, z bibulastymi ochroniaczami,

**Bilety wizytowe,** fason zwykły i amerykański — brystol wyborowy,

**Bilety wizytowe** fantazyjne oraz kwadratowe,

**Sekretniki** gładkie i linijowane w dużym doborze,

**Karty** do korespondencji,

**Passe partout** — papier listowy łącznie z kopertą,

**Notesy,**

**Suszki** marmurowe i drewniane,

**Bloki** gładkie i kratkowane, różnej wielkości i fasonu,

**Pluskiewki i Spinki** do papieru,

**Ołówki czarne** b. tanie,

**Ołówki kolorowe,**

**Ołówki** mechaniczne i do karnet.,

**Ochroniacze** do ołówek,

**Gumy** w drzewie, zwykłe,

**Gumy** wyborowe bez drzewa, Hartmuta (z Czech),

**Obsadki** po rozmaitych cenach,

**Lak** Leszczyńskiego i Kadishona,

**Guma arabska** w flakonaach,

**Kałamarze** marmurowe i szklane

**Nici** do szycia ksiąg,

**Jedwab** trój kolorowy,

**Kopijały** z wszelkimi przyborami,

**Segregatory** do listów i faktur,

**Scyzoryki, Nożyce** do papieru,

**Kalendarze** po niższej cenie tabliczkowe i do żdzierania,

**Gotowe Wszelkie Księgi**

**i Druki:** dla Duchowieństwa, Obywateli Ziemi, dla Sędziów Gminnych, Wójtów Gmin, Geometrów, etc.

**Kwitaryjusz,**

**Zaproszenia i Zawiadom.**

**Blankiety, Karty firmowe,** rachunki, ogłoszenia, listy otwarte na zwykłym i biletowym brystolu, etc.

Do dzisiejszego numeru dołącza się arkusz 25 powieści p. t. «O MILIJONY».

## OGŁOSZENIE.

10-ty

# JARMARK-WIOSENNY

w mieście gubernijalnym Piotrkowie

NA KONIE, INWENTARZ, NARZĘDZIA ROLNICZE, POWOZY, BRYCZKI, UPRZAŻ i t. p.

rozpocznie się w dniu  $\frac{18 \text{ Lutego}}{3 \text{ Marca}}$  1902 r. t. j. w Poniedziałek.

(3—3)

TOWARZYSTWO HANDLU HERBATĄ

**W. WYSOCKI i S-ka** w Moskwie

Dostawcy Dworu Jego Cesars. Mości Szacha Perskiego  
KAPITAŁ ZAKŁADOWY Rbl. 6,000,000  
Obrót roczny około Rbl. 20,000,000.

Dzięki wysokiemu gatunkowi naszej Herbaty szczególnie wyróżniającej się swoim silnym aromatem, delikatnym smakiem i mocną esencją, firma nasza zajęła jedno z pierwszorzędných miejsc w Europie pod względem obrotu.



Znak handlowy zatwierdzony przez Władzę.

Zakłady nasze znajdują się w Moskwie i Odesie, w zabudowaniach własnych i zatrudniają przeszło 1500 osób.

Herbatę naszą otrzymać można we wszystkich pierwszorzędných magazynach w Cesarstwie i Królestwie.

Przy nabywaniu naszej herbaty upraszamy sz. konsumentów zwracać szczególną uwagę na identyczność naszej marki handlowej — Okręt — przez Rząd zatwierdzonej i żądać herbaty Wysockiego z Okrętem.

Zarząd Towarzystwa «W. Wysocki i S-ka» znajduje się w Moskwie. Oddziały: w Warszawie, Odesie, Rostowie n. D., Ekaterinburgu, Charkowie, Tyflisie, Rydze, Wilnie i Symferopolu.

Oddział Warszawski **TŁOMACKA № 11.** (6—2—3)

## Zmiana właściciela.

Niniejszem mam honor zawiadomić Sz. Publiczność Piotrkowa i okolicy, że egzystująca od lat trzydziestu restaurację dawniej „Skibińskiego” po gruntownym odnowieniu z dniem 8 b. m. obejmuję na siebie i nadal prowadzić ją będę najstaranniej. **Kuchnia** zaopatrzona w świeże produkty, **Piwnica** — w trunki krajowe i zagraniczne najlepszych firm.

Z poważaniem

**A. Szerszyński.**

(3—3)

INTELIGENTNA  
**NIEMKA**

z patentem i znajomością rosyjskiego języka poszukuje lekcyj. Wiadomość na pensji W-nej H. Domańskiej. (3-2)

**Kupię majątek**

ziemski wólk mniej więcej trzydzieści oraz drugi mniejszy wólk kilkanaście bez służebności. Oferty przyjmuje Biuro Ogłoszeń Ungra, Warszawa Jerozolimska № 84 pod adresem Rolnik.

(W. B. O. 671)

(2—2)

Skutkiem zamiany na większą, jest do sprzedania **od kwietnia r. b.**

**Lokomobila 20 HP**

widzieć można czynną w Piotrkowie «Huta, Kara». (3—1)

## Zarybek Karpi

posiada do sprzedania — **Bełdów** pod Łodzią, **poczta Aleksandrów** Łęczycki.

Sprzedż rozpoczyna się od 1 Kwietnia. (6—1)

POWSZECHNIE ZNANY

„ARAGO”

ST. GÓRSKIEGO

na wyniszczenie ODCISKÓW.

Sprzedż w Składach Aptecznych.

«VENUS» puder

poleca się jako nieszkodliwy, subtelny, i niedostrzegalny. Sprzedż wszędzie po 15, 30, 50 k. i rb. 1. (20—19)

## Znaczny dochód

dotatkowy mogą sobie zapewnić osoby solidne, przyjmując łatwą agenturę. Specyjalne kwalifikacje zbyteczne. Oferty adresować należy pod lit. «M. K. J.» do Rudolfa Mosse, Wiedeń I. Seilerstätte 2. (2—2)

Do sprzedania w każdym czasie

**MAJĄTEK ZIEMSKI**

206 mor. w dobrej glebie; łąki około 30 m., lasek, woda, ogród owocowy, inwentarz żywy i martwy, ładne położenie, mila od st. Gorzkowice. Cena 21,000 rubli. — Wiadomość u Redaktora «Tygodnia», lub u właściciela Habdank - Gembarzewskiego, w Klizinie, przez Gorzkowice. (3—2)

Poszukuje

**DOSTAWCY MASŁA**

w najlepszym gatunku od 6 — 8 garncy tygodniowo.

Restauracja dawniej **Skibińskiego** w Piotrkowie. **Szerszyński.**

(2—2)

Nie pamiętam czym w życiu widział kiedykolwiek równie ponury i smutny pejzaz, jaki przedstawił folwark Paulina. Dwór drewniany, pobielony wapnem, z dachem na czerwono malowanym i zielonymi okiennicami, z tradycyjnym gankiem polskim, stał w środku niewielkiej piaszczystej, widocznie niedawno wykarbowanej, gdyz tu i owdzie sterczały jeszcze pojedyncze pnie, na pół zmurzane, ścieżki drzew. Dokola tego dworu zieleniło się trochę młodych drzewek, nie mogących jeszcze dać cienia i świeżących dziwną pustką, przykrą nagosią. Nagą też była cała ta piaszczysta, wystawiona latem na palące promienie słońca, ziemia na niczem niepowstygła, manne zawieje śnieżne. Pustkę tę, niczem nieozwioną zwiekszała jeszcze bardziej mała ilość zabudowań koło dworu. Stała tam tylko jedna oficyna,

## XIX

Nakonec las począł przesuwać, rzednąć i wyjechał z niego na nagie pola. Przed nami leżał folwark Paulina. Szy nie spotkawszy na drodze. Wiekli blisko godzinę, nogą za nogą, żywej dumy i wrony krakaty wśród nich zatoshowie. Takieśmy a po lesie, wśród tych bagien, włożyły się białe, to się podskakujące ciągle. Deszcz padał niestannie, rzucanej niedbale, prostych dylów, po których jechały bagien. Pełno też było kładek na tej drodze, faszyn, czowe barwy mieniącą się wodą, zdradającą obecność

— 203 —

Dotąd staliśmy ciągle w sieni i przez uchylone drzwi od podwórza wdzierał się do niej chłodny, wilgotny wiatr. Nie chciałem tu rozmawiać i zresztą guiewało mnie trochę takie szorstkie beceremonijalne przyjęcie; zwłaszcza, że Meyer widocznie nie miał zamiaru poprosić mnie dalej. Rzekłem więc:

— Chcę z panem pomówić o kilku wielkiej wagi dla mnie przedmiotach. Ach! jak tu zimno! — zawołałem, przymykając drzwi od podwórza.

Stary na to delikatne przypomnienie obowiązków grzeczności, zdawał się nie zwracać uwagi. Stał ciągle na środku sieni, zgrabiony, pochylony na swym kijku, śledząc mnie z gniewem w oczach.

— Co pan może mieć za interes do mnie? ja nie potrzebuję doktorów, wcale nie potrzebuję. Pan tu niepotrzebnie przyjeżdżał, ja się sam leczę. Ja nie znam żadnego Ollertona, nie znam wcale.

— A jednak, — rzekłem, — znałeś pan kiedyś pewną kobietę, która to nazwisko nosiła, która panu szczęście i nieszczęście przyniosła.

— Niech djabeł porwie to nazwisko! — zawołał z niemiecka z uniesieniem nadzwyczajnym, cały czerwony, ciskając błyskawice ze swych małych, zielonych oczek, z wargami trząsącymi się i uderzając silnie kijem o podłogę.

Nagle jednak przez naturalną reakcję umysłu, przywykłego do ukrywania swych tajemnic i myśli, opamiętał się, oświadczył gniewem i rzekł szorstko:

— Czego pan chce odemnie?

Nim zdołałem odpowiedzieć na to pytanie, otwo-

Wszystko się zresztą dobrze układało. Proboszcz zapowiedział swej służbie, że w południe wyjeżdża; w rzeczy samej zaś zamknął się w swej sypialni, z postanowieniem nie wychodzenia z niej i nie pokazania się nikomu, dopóki ja nie powrócę. Co do mnie, ubrany w jego kapelusz i kitel, z parasolem zasłaniającym mi twarz, siadłem do koczobryku. Tym sposobem szczęśliwie wyjechałem z ple-

banii. We wsi nikogo nie spotkałem, prócz paru wieszniaków, którzy widząc konie proboszcza i białego kitel, kłaniali się, sądząc, że widzą jadącego księdza Dobka. Za wsią zaraz wjechałem w las i już ciągle tym lasem posuwając się, mój koń do- stał się do Pauliny. Droga, była fatalna, pełna wy- boi, korzeni i dziur. Grunt coraz bardziej się zniżał i w końcu zamienił się w wielkie bagno, obejmu- jące widac znaczną przestrzeń, które droga prze- ci- Pominno, że od paru tygodni deszcz nie padał, tutaj było błoto i kałuże, pokryte w tę-

z całej tej smatwaniny przerożnych spraw, tajemnic mimo to jednak, za nic bym się nie cochał, gdyż dam w rękę Walburgowi nową broń przeciw sobie; grze, to przegram ostatnią moją stawkę, że owszem tej wyprawy. Wiedziałem, że jeżeli przegram w tej Nie takim zresztą przed sobą niebezpieczeństwa sobie sprzymierzenia.

by z tej kobiety, nienawidzącej Walburga, zyskać i sposobności, jaka się w rozmowie nastąpić może, tomość i zręczność korzystania z każdej okoliczności

— 202 —

wilem już więcej o Meyerach i Walburgu. Rozpoczęliśmy teraz rozmowę o urodzajach i zniwach, o pogodzie i słońcu, nakoniec o katastrofie w zakrysty. Ksiądz na to nadszedł i poszliśmy wszyscy troje oglądać zakrystyję. Baumowa posiedziała jeszcze z godzinę, potem odjechała.

Wizyta jej więc w ogólności była dla mnie bardzo korzystną, tak mi się to przynajmniej wtedy wydawało. Teraz tylko z wiadomości przez nią udzielonych, należało wyciągnąć wszelki możliwy po- zyttek, do tego zaś potrzeba było mieć swobodę ru- chów; nie mając zaś jej, trzeba było dokonać tego za pośrednictwem Jefrema. Nie zwłószcząc długo, gdy jeszcze tego samego dnia, nad wieczorem przyszedł na plebanję, przedstawiłem mu mój projekt. Zrazu wysłuchał go w milczeniu i poglądając na mnie po- dejrzliwie i z pewną ciekawością zapytał:

— A wy pan doktor za czem tam chcecie jechać?

Byłem przygotowany na to pytanie i odpowiedziałem nań tak, jakim sobie rozmyślił.

— Chcę jechać do Meyerów w interesie mego spadku, o którym pan wie; Meyerowie znali moją matkę i chcę się od nich czego o niej dowiedzieć.

— Hm! a wy czego się chcecie pan doktor dowiedzieć?

— Czy ja wiem, może co wiedzą o niej. Ja mej matki nie znałem, bo umarła przy mem urodze- niu, więc wszystko co się jej dotyczy, jest dla mnie interesującym.

